

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Jagiellońska 3. Telefon: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 popoł. Administracja czynna od godz. 9—3 popoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—3 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś. to Janska 1, Telefon 3-40. CENA PRENUMERATY: miesięczna z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zsgranicz 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetry przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakcji, komunikaty—10 gr. za wiersz, jednosp. ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, za zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zastrzeżenie 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Nożyce cen.

Zagadnienie obniżenia cen artykułów skartelizowanych, stało się w chwili obecnej centralnym zagadnieniem. W naszych warunkach jest to nie tylko problem podniesienia realnych dochodów obywateli i wzmocnienia poprzez obniżkę cen siły nabywczej szerokiej mas społecznych, lecz również jeden z podstawowych warunków poprawy sytuacji gospodarczej. Nie jest to możliwe bez przywrócenia równowagi pomiędzy poszczególnymi elementami gospodarstwa narodowego.

Element cen odgrywa tu rolę nie zwykłą. Czy kto chce, czy nie chce, czy widzi, czy nie widzi możliwości — musi nastąpić przewrót w stosunku do równowagi gospodarczej. Element cen odgrywa tu rolę nie zwykłą. Czy kto chce, czy nie chce, czy widzi, czy nie widzi możliwości — musi nastąpić przewrót w stosunku do równowagi gospodarczej. Element cen odgrywa tu rolę nie zwykłą. Czy kto chce, czy nie chce, czy widzi, czy nie widzi możliwości — musi nastąpić przewrót w stosunku do równowagi gospodarczej.

Za 100 kg pszenicy zł. 41,8—22,5; za 100 kg żyta zł. 28,4—15,7; za 100 kg jęczmienia zł. 26,9—15,4; za 100 kg owsa zł. 26,8—15,4; za 100 kg ziemniaków zł. 7,1—4,5; za 10 szt. jaj zł. 1,70—0,60; za 1 litr mleka zł. 0,32—0,18; za 1 kg wieprza zł. 2,11—0,90; za 1 konia zł. 392,0—153,0; za 1 krowę zł. 427,0—132,0.

Przy tak szalonym spadku cen, płaconych rolnikom, ludność wiejska a stanowią ona 72 proc. ogółu ludności Rzeczypospolitej, nie może być dobrym klientem przemysłu. Z konieczności musi ona chodzić w dzurawych butach i wytartych ubraniach, musi uprawiać glebę starami, zużytemi już i wysłużonymi narzędziami, domy budować z drewna, a nie z cegły, dachy kryć słomą i t. d. Wskutek drożyzny artykułów przemysłowych nie jest ona w stanie za sprzedane zboże, jaja, mleko, masło, czy produkty hodowlane, kupić potrzebnych jej towarów, wytwarzanych przez przemysł.

O cenie tych ostatnich decyduje przeważnie koszt surowca. Od ceny żelaza zależy koszt pluga. Od ceny cegły — koszt domu. Te ceny surowców t. zw. półfabrykatów przemysłowych są u nas dyktowane zwykle przez kartele, które utrzymują je na wysokim poziomie. Dane Głównego Urzędu Statystycznego wykazują, że ogólny poziom cen skartelizowanych surowców i półfabrykatów przemysłowych jest obecnie o 3,2 proc. wyższy, aniżeli w roku 1928. W tym samym czasie ceny surowców i półfabrykatów nieskartelizowanych spadły o 49,2 proc. ceny zaś artykułów rolnych o 50,1 proc.

Porównajmy dla przykładu, niektóre ceny hurtowe podstawowych skartelizowanych artykułów przemysłowych w sierpniu 1929 r. i w sierpniu r. b. Ceny poszczególnych towarów wynosiły (pierwsza cyfra oznacza cenę z sierpnia r. 1929, druga z tegoż miesiąca 1932 r.):

Węgiel górny, grubo 1 tona 38,50—36,80; żelazo sztabowe 1 tona 350,00—315,00; blacha żelazna 5 mm 1 tona 432,50—390,00; nafta rafinowana 100 kg 48,58—69,26; cement 100 kg 7,70—7,70; madapolam 1 mtr. 1,89—1,70.

Jeśli te cyfry porównamy z przytoczonym powyżej zestawieniem, ilustrującym spadek cen produktów rolnych, zrozumiemy, jak poważnie naruszona została równowaga cen przemysłowych i rolniczych. Jasnym staje się, dlaczego rolnie w społeczeństwie powszechna niechęć do karteli, jako głównych sprawców tego szkodliwego dla kraju stanu rzeczy.

Ze strony państwa w okresie ubiegłych trzech lat podjęte zostały ogromne wysiłki w kierunku przeciwdziałania spadkowi cen artykułów rolniczych. Akcja ta, kosztująca państwo sporo pieniędzy, nie może wydać jed-

nak pełnych rezultatów wobec szkód liwego oddziaływania na nasze ceny wewnętrzne sytuacji na międzynarodowych rynkach zbożowych, niemożności ograniczenia produkcji płodów rolnych, jako mniej zależnej od woli ludzkiej, trudnościom, stawianym przez państwa zagraniczne naszemu eksportowi (wskutek czego nadmiar produktów rolnych pozostaje w kraju i działa niżkowno na ceny) i t. p. znanym przyczynom. W tych warunkach powrót do równowagi gospodarczej nie może odbyć się w innej drodze, jak tylko przez wydatną zniżkę cen surowców, półfabrykatów i towarów przemysłowych.

Nie zaprzestając wysiłków w kierunku podnoszenia cen rolniczych, mocniej trzeba nacisnąć w dół ramię cen przemysłowych i zbliżyć je do ramienia cen rolniczych, „Nożyce cen”, tak bardzo dziś rozwarłe, zawrzeć dziś można tylko w ten sposób. Inaczej — nie znajdziemy sposobów na zwiększenie produkcji i zatrudnienia, na ożywienie życia gospodarczego i zwalczanie kryzysu. Trudno bowiem ludzi się, aby za skiniemem jakiegś różdżki czarodziejskiej podniosły się w górę ceny rolnicze, bądź też otworzyły się szeroko zamknięte drzwi granic dla międzynarodowych obrotów towarowych i kapitałowych.

Przemysł skartelizowany jeszcze się broni. Woli produkować mniej i sprzedawać drogo. Zorganizowany nacisk konsumentów i państwa musi jednak przełamać ostatnie restrykcje obrony. Nacisnąć ten organizuje się. Hasło obniżenia cen kartelowych podjęło ostatnio związki rolników oraz zrzeszenia pracownicze i robotnicze. To rzy się solidarny front całego społeczeństwa, front, który przełamie wien zapory wysokich cen przemysłowych, utrudniające wejście na bitą drogę poprawy gospodarczej. Niech nas nie przerażają napływające z zagranicy wiadomości, że ceny, notowa na giełdach, idą w górę. Nie dotyczy to towarów przemysłowych. Te ostatnie pójdą w górę nie mogą. Obniżenie ich, wobec sytuacji panującej w rolnictwie, nietylko w Polsce, gdzie sprawa ta jest szczególnie pilną, ale na całym świecie na długo jeszcze będzie jednym z głównych postulatów polityki gospodarczej. J. R.

Wódka potaniała.

Nowe rozporządzenie ministra skarbu.

WARSZAWA, (Pat). W „Dzienniku Ustaw” Nr. 79 z dnia 24 b. m. ogłoszone zostało rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 23 września r. b. o ustaleniu kosztów własnych, opłaty monopolowej oraz ceny sprzedaży spirytusu na cele konsumcyjne oraz wyrobów Państwowego Monopoliu Spirytusowego.

Cenę sprzedażną, łącznie z opłatą monopolową, za jeden litr oczyszczonego spirytusu 100 procentowego, wydanego do naczyni odbiorcy w składzie, wyznaczonym przez Państwowy Monopol Spirytusowy, rozporządzenie ustala na zł. 9, a opłatę monopolową w obrocie z zagranicą — zł. 7 gr. 10. Za spirytus podwójnie oczyszczony dolicza się 20 gr., za luksusowy — 35 gr. od 1 litra spirytusu 100 procentow. Detaliczna cena sprzedażna wyrobów monopolowych, łącznie z butelką, została ustalona jak następuje:

Wódka czysta zwykła mocy 35 proc. — 1 litr 4 zł., pół litra 2 zł. gr. 5, jedna czwarta litra 1,05 zł., jedna dziesiąta litra 45 gr.

Wódka czysta zwykła 40 proc. — 1 litr 4 zł. 55 gr., pół litra 2 zł. 35 gr., jedna czwarta litra — 1,20 zł., jedna dziesiąta litra 50 gr.

Wódka czysta zwykła 45 proc. — 1 litr 5 zł. 10 gr., pół litra 2 zł. 60 gr., jedna czwarta litra 1,35 zł., jedna dziesiąta litra 55 gr.

Wódka wyborowa mocy 40 proc. — 1 litr 5 zł. 30 gr., pół litra 2 zł. 70 gr., jedna czwarta litra 1,40 gr.

Wódka wyborowa mocy 45 proc. — 1 litr 6 zł., trzy czwarte litra 4 zł. 50 gr., pół litra 3 zł. 05 gr., jedna czwarta litra 1,55 zł.

Wódka luksusowa mocy 45 proc. — 1 litr 7 zł. 50 gr., trzy czwarte litra 5 zł. 65 gr., pół litra 3 zł. 80 gr.

Rada Ligi Narodów. Japonia i raport Lyttona.

GENEWA, (Pat). Rada Ligi Narodów rozpatrywała w sobotnim swem posiedzeniu prośbę rządu japońskiego o odroczenie przynajmniej na 6 tygodni od dnia ogłoszenia dyskusji nad sprawozdaniem komisji Lyttona.

Przewodniczący Rady de Valera zaproponował uwzględnienie w zasa dzie prośby japońskiej z równoczesnym wyrażeniem ubolewania, iż Japonia uznała nowe państwo manczurskie i podpisała z nim traktat przed

dyskusją nad sprawozdaniem Lyttona.

GENEWA, (PAT). — Rada Ligi Narodów rozpatrywała w sobotnim swem posiedzeniu prośbę rządu japońskiego o odroczenie przynajmniej na 6 tygodni od dnia ogłoszenia dyskusji nad sprawozdaniem komisji Lyttona. Przewodniczący Rady de Valera zaproponował uwzględnienie w zasadzie prośby japońskiej z równoczesnym wyrażeniem ubolewania, iż Japonia uznała nowe państwo manczurskie i podpisała z nim traktat przed dyskusją nad sprawozdaniem Lyttona.

GENEWA, (PAT). — Rada Ligi Narodów rozpatrywała w sobotnim swem posiedzeniu prośbę rządu japońskiego o odroczenie przynajmniej na 6 tygodni od dnia ogłoszenia dyskusji nad sprawozdaniem komisji Lyttona.

GENEWA, (PAT). — Rada Ligi Narodów rozpatrywała w sobotnim swem posiedzeniu prośbę rządu japońskiego o odroczenie przynajmniej na 6 tygodni od dnia ogłoszenia dyskusji nad sprawozdaniem komisji Lyttona.

GENEWA, (PAT). — Rada Ligi Narodów rozpatrywała w sobotnim swem posiedzeniu prośbę rządu japońskiego o odroczenie przynajmniej na 6 tygodni od dnia ogłoszenia dyskusji nad sprawozdaniem komisji Lyttona.

GENEWA, (PAT). — Rada Ligi Narodów rozpatrywała w sobotnim swem posiedzeniu prośbę rządu japońskiego o odroczenie przynajmniej na 6 tygodni od dnia ogłoszenia dyskusji nad sprawozdaniem komisji Lyttona.

GENEWA, (PAT). — Rada Ligi Narodów rozpatrywała w sobotnim swem posiedzeniu prośbę rządu japońskiego o odroczenie przynajmniej na 6 tygodni od dnia ogłoszenia dyskusji nad sprawozdaniem komisji Lyttona.

GENEWA, (PAT). — Rada Ligi Narodów rozpatrywała w sobotnim swem posiedzeniu prośbę rządu japońskiego o odroczenie przynajmniej na 6 tygodni od dnia ogłoszenia dyskusji nad sprawozdaniem komisji Lyttona.

GENEWA, (PAT). — Rada Ligi Narodów rozpatrywała w sobotnim swem posiedzeniu prośbę rządu japońskiego o odroczenie przynajmniej na 6 tygodni od dnia ogłoszenia dyskusji nad sprawozdaniem komisji Lyttona.

GENEWA, (PAT). — Rada Ligi Narodów rozpatrywała w sobotnim swem posiedzeniu prośbę rządu japońskiego o odroczenie przynajmniej na 6 tygodni od dnia ogłoszenia dyskusji nad sprawozdaniem komisji Lyttona.

GENEWA, (PAT). — Rada Ligi Narodów rozpatrywała w sobotnim swem posiedzeniu prośbę rządu japońskiego o odroczenie przynajmniej na 6 tygodni od dnia ogłoszenia dyskusji nad sprawozdaniem komisji Lyttona.

GENEWA, (PAT). — Rada Ligi Narodów rozpatrywała w sobotnim swem posiedzeniu prośbę rządu japońskiego o odroczenie przynajmniej na 6 tygodni od dnia ogłoszenia dyskusji nad sprawozdaniem komisji Lyttona.

GENEWA, (PAT). — Rada Ligi Narodów rozpatrywała w sobotnim swem posiedzeniu prośbę rządu japońskiego o odroczenie przynajmniej na 6 tygodni od dnia ogłoszenia dyskusji nad sprawozdaniem komisji Lyttona.

GENEWA, (PAT). — Rada Ligi Narodów rozpatrywała w sobotnim swem posiedzeniu prośbę rządu japońskiego o odroczenie przynajmniej na 6 tygodni od dnia ogłoszenia dyskusji nad sprawozdaniem komisji Lyttona.

GENEWA, (PAT). — Rada Ligi Narodów rozpatrywała w sobotnim swem posiedzeniu prośbę rządu japońskiego o odroczenie przynajmniej na 6 tygodni od dnia ogłoszenia dyskusji nad sprawozdaniem komisji Lyttona.

GENEWA, (PAT). — Rada Ligi Narodów rozpatrywała w sobotnim swem posiedzeniu prośbę rządu japońskiego o odroczenie przynajmniej na 6 tygodni od dnia ogłoszenia dyskusji nad sprawozdaniem komisji Lyttona.

GENEWA, (PAT). — Rada Ligi Narodów rozpatrywała w sobotnim swem posiedzeniu prośbę rządu japońskiego o odroczenie przynajmniej na 6 tygodni od dnia ogłoszenia dyskusji nad sprawozdaniem komisji Lyttona.

GENEWA, (PAT). — Rada Ligi Narodów rozpatrywała w sobotnim swem posiedzeniu prośbę rządu japońskiego o odroczenie przynajmniej na 6 tygodni od dnia ogłoszenia dyskusji nad sprawozdaniem komisji Lyttona.

GENEWA, (PAT). — Rada Ligi Narodów rozpatrywała w sobotnim swem posiedzeniu prośbę rządu japońskiego o odroczenie przynajmniej na 6 tygodni od dnia ogłoszenia dyskusji nad sprawozdaniem komisji Lyttona.

GENEWA, (PAT). — Rada Ligi Narodów rozpatrywała w sobotnim swem posiedzeniu prośbę rządu japońskiego o odroczenie przynajmniej na 6 tygodni od dnia ogłoszenia dyskusji nad sprawozdaniem komisji Lyttona.

GENEWA, (PAT). — Rada Ligi Narodów rozpatrywała w sobotnim swem posiedzeniu prośbę rządu japońskiego o odroczenie przynajmniej na 6 tygodni od dnia ogłoszenia dyskusji nad sprawozdaniem komisji Lyttona.

GENEWA, (PAT). — Rada Ligi Narodów rozpatrywała w sobotnim swem posiedzeniu prośbę rządu japońskiego o odroczenie przynajmniej na 6 tygodni od dnia ogłoszenia dyskusji nad sprawozdaniem komisji Lyttona.

GENEWA, (PAT). — Rada Ligi Narodów rozpatrywała w sobotnim swem posiedzeniu prośbę rządu japońskiego o odroczenie przynajmniej na 6 tygodni od dnia ogłoszenia dyskusji nad sprawozdaniem komisji Lyttona.

Organ watykański o sprawie rozbrojenia.

L'Osservatore Romano 18. 9., zamieszcza artykuł rozpatrujący z punktu widzenia Stoicy Apostolskiej problem rozbrojenia. — Dziennik ten jest zdania, że w ostatnich os wiadzeniach międzynarodowych w tej materii, a mianowicie niemieckich, francuskich i włoskich, wszędzie znajduje się coś z polityki Watykanu, który korzystał zawsze ze sposobności, aby zabierać głos w tych sprawach, wypowiadając cały swój program w trzech punktach ściśle z sobą związanych: zwycięstwo prawa, rozbrojenie, arbitraż. — Dziennik przypomina słynną notę z dnia 1 sierpnia 1917 roku Benedykta XV do stron walczących.

„O. R.” podkreśla następnie te punkty os wiadzeń niemieckich, francuskich i włoskich, które zbiegają się z celami Watykanu. — Dziennik pisze z wielkim uznaniem o od powiedzi francuskiej, która jakbyby parał razuję w sposób umiarkowany i szlachetny notę Benedykta XV. W d. c. „O. R.” zazna cza, że już w końcu sierpnia podkreślił za usługi noty Benedykta XV, gdyż idee i myśli w niej zawarte są w dalszym ciągu żywotne i trwałe, a mianowicie: zastąpienie siły przez prawo, rozbrojenie i arbitraż.

„O. R.” podkreśla następnie te punkty os wiadzeń niemieckich, francuskich i włoskich, które zbiegają się z celami Watykanu. — Dziennik pisze z wielkim uznaniem o od powiedzi francuskiej, która jakbyby parał razuję w sposób umiarkowany i szlachetny notę Benedykta XV. W d. c. „O. R.” zazna cza, że już w końcu sierpnia podkreślił za usługi noty Benedykta XV, gdyż idee i myśli w niej zawarte są w dalszym ciągu żywotne i trwałe, a mianowicie: zastąpienie siły przez prawo, rozbrojenie i arbitraż.

„O. R.” podkreśla następnie te punkty os wiadzeń niemieckich, francuskich i włoskich, które zbiegają się z celami Watykanu. — Dziennik pisze z wielkim uznaniem o od powiedzi francuskiej, która jakbyby parał razuję w sposób umiarkowany i szlachetny notę Benedykta XV. W d. c. „O. R.” zazna cza, że już w końcu sierpnia podkreślił za usługi noty Benedykta XV, gdyż idee i myśli w niej zawarte są w dalszym ciągu żywotne i trwałe, a mianowicie: zastąpienie siły przez prawo, rozbrojenie i arbitraż.

„O. R.” podkreśla następnie te punkty os wiadzeń niemieckich, francuskich i włoskich, które zbiegają się z celami Watykanu. — Dziennik pisze z wielkim uznaniem o od powiedzi francuskiej, która jakbyby parał razuję w sposób umiarkowany i szlachetny notę Benedykta XV. W d. c. „O. R.” zazna cza, że już w końcu sierpnia podkreślił za usługi noty Benedykta XV, gdyż idee i myśli w niej zawarte są w dalszym ciągu żywotne i trwałe, a mianowicie: zastąpienie siły przez prawo, rozbrojenie i arbitraż.

„O. R.” podkreśla następnie te punkty os wiadzeń niemieckich, francuskich i włoskich, które zbiegają się z celami Watykanu. — Dziennik pisze z wielkim uznaniem o od powiedzi francuskiej, która jakbyby parał razuję w sposób umiarkowany i szlachetny notę Benedykta XV. W d. c. „O. R.” zazna cza, że już w końcu sierpnia podkreślił za usługi noty Benedykta XV, gdyż idee i myśli w niej zawarte są w dalszym ciągu żywotne i trwałe, a mianowicie: zastąpienie siły przez prawo, rozbrojenie i arbitraż.

„O. R.” podkreśla następnie te punkty os wiadzeń niemieckich, francuskich i włoskich, które zbiegają się z celami Watykanu. — Dziennik pisze z wielkim uznaniem o od powiedzi francuskiej, która jakbyby parał razuję w sposób umiarkowany i szlachetny notę Benedykta XV. W d. c. „O. R.” zazna cza, że już w końcu sierpnia podkreślił za usługi noty Benedykta XV, gdyż idee i myśli w niej zawarte są w dalszym ciągu żywotne i trwałe, a mianowicie: zastąpienie siły przez prawo, rozbrojenie i arbitraż.

„O. R.” podkreśla następnie te punkty os wiadzeń niemieckich, francuskich i włoskich, które zbiegają się z celami Watykanu. — Dziennik pisze z wielkim uznaniem o od powiedzi francuskiej, która jakbyby parał razuję w sposób umiarkowany i szlachetny notę Benedykta XV. W d. c. „O. R.” zazna cza, że już w końcu sierpnia podkreślił za usługi noty Benedykta XV, gdyż idee i myśli w niej zawarte są w dalszym ciągu żywotne i trwałe, a mianowicie: zastąpienie siły przez prawo, rozbrojenie i arbitraż.

„O. R.” podkreśla następnie te punkty os wiadzeń niemieckich, francuskich i włoskich, które zbiegają się z celami Watykanu. — Dziennik pisze z wielkim uznaniem o od powiedzi francuskiej, która jakbyby parał razuję w sposób umiarkowany i szlachetny notę Benedykta XV. W d. c. „O. R.” zazna cza, że już w końcu sierpnia podkreślił za usługi noty Benedykta XV, gdyż idee i myśli w niej zawarte są w dalszym ciągu żywotne i trwałe, a mianowicie: zastąpienie siły przez prawo, rozbrojenie i arbitraż.

„O. R.” podkreśla następnie te punkty os wiadzeń niemieckich, francuskich i włoskich, które zbiegają się z celami Watykanu. — Dziennik pisze z wielkim uznaniem o od powiedzi francuskiej, która jakbyby parał razuję w sposób umiarkowany i szlachetny notę Benedykta XV. W d. c. „O. R.” zazna cza, że już w końcu sierpnia podkreślił za usługi noty Benedykta XV, gdyż idee i myśli w niej zawarte są w dalszym ciągu żywotne i trwałe, a mianowicie: zastąpienie siły przez prawo, rozbrojenie i arbitraż.

„O. R.” podkreśla następnie te punkty os wiadzeń niemieckich, francuskich i włoskich, które zbiegają się z celami Watykanu. — Dziennik pisze z wielkim uznaniem o od powiedzi francuskiej, która jakbyby parał razuję w sposób umiarkowany i szlachetny notę Benedykta XV. W d. c. „O. R.” zazna cza, że już w końcu sierpnia podkreślił za usługi noty Benedykta XV, gdyż idee i myśli w niej zawarte są w dalszym ciągu żywotne i trwałe, a mianowicie: zastąpienie siły przez prawo, rozbrojenie i arbitraż.

„O. R.” podkreśla następnie te punkty os wiadzeń niemieckich, francuskich i włoskich, które zbiegają się z celami Watykanu. — Dziennik pisze z wielkim uznaniem o od powiedzi francuskiej, która jakbyby parał razuję w sposób umiarkowany i szlachetny notę Benedykta XV. W d. c. „O. R.” zazna cza, że już w końcu sierpnia podkreślił za usługi noty Benedykta XV, gdyż idee i myśli w niej zawarte są w dalszym ciągu żywotne i trwałe, a mianowicie: zastąpienie siły przez prawo, rozbrojenie i arbitraż.

„O. R.” podkreśla następnie te punkty os wiadzeń niemieckich, francuskich i włoskich, które zbiegają się z celami Watykanu. — Dziennik pisze z wielkim uznaniem o od powiedzi francuskiej, która jakbyby parał razuję w sposób umiarkowany i szlachetny notę Benedykta XV. W d. c. „O. R.” zazna cza, że już w końcu sierpnia podkreślił za usługi noty Benedykta XV, gdyż idee i myśli w niej zawarte są w dalszym ciągu żywotne i trwałe, a mianowicie: zastąpienie siły przez prawo, rozbrojenie i arbitraż.

„O. R.” podkreśla następnie te punkty os wiadzeń niemieckich, francuskich i włoskich, które zbiegają się z celami Watykanu. — Dziennik pisze z wielkim uznaniem o od powiedzi francuskiej, która jakbyby parał razuję w sposób umiarkowany i szlachetny notę Benedykta XV. W d. c. „O. R.” zazna cza, że już w końcu sierpnia podkreślił za usługi noty Benedykta XV, gdyż idee i myśli w niej zawarte są w dalszym ciągu żywotne i trwałe, a mianowicie: zastąpienie siły przez prawo, rozbrojenie i arbitraż.

„O. R.” podkreśla następnie te punkty os wiadzeń niemieckich, francuskich i włoskich, które zbiegają się z celami Watykanu. — Dziennik pisze z wielkim uznaniem o od powiedzi francuskiej, która jakbyby parał razuję w sposób umiarkowany i szlachetny notę Benedykta XV. W d. c. „O. R.” zazna cza, że już w końcu sierpnia podkreślił za usługi noty Benedykta XV, gdyż idee i myśli w niej zawarte są w dalszym ciągu żywotne i trwałe, a mianowicie: zastąpienie siły przez prawo, rozbrojenie i arbitraż.

„O. R.” podkreśla następnie te punkty os wiadzeń niemieckich, francuskich i włoskich, które zbiegają się z celami Watykanu. — Dziennik pisze z wielkim uznaniem o od powiedzi francuskiej, która jakbyby parał razuję w sposób umiarkowany i szlachetny notę Benedykta XV. W d. c. „O. R.” zazna cza, że już w końcu sierpnia podkreślił za usługi noty Benedykta XV, gdyż idee i myśli w niej zawarte są w dalszym ciągu żywotne i trwałe, a mianowicie: zastąpienie siły przez prawo, rozbrojenie i arbitraż.

„O. R.” podkreśla następnie te punkty os wiadzeń niemieckich, francuskich i włoskich, które zbiegają się z celami Watykanu. — Dziennik pisze z wielkim uznaniem o od powiedzi francuskiej, która jakbyby parał razuję w sposób umiarkowany i szlachetny notę Benedykta XV. W d. c. „O. R.” zazna cza, że już w końcu sierpnia podkreślił za usługi noty Benedykta XV, gdyż idee i myśli w niej zawarte są w dalszym ciągu żywotne i trwałe, a mianowicie: zastąpienie siły przez prawo, rozbrojenie i arbitraż.

„O. R.” podkreśla następnie te punkty os wiadzeń niemieckich, francuskich i włoskich, które zbiegają się z celami Watykanu. — Dziennik pisze z wielkim uznaniem o od powiedzi francuskiej, która jakbyby parał razuję w sposób umiarkowany i szlachetny notę Benedykta XV. W d. c. „O. R.” zazna cza, że już w końcu sierpnia podkreślił za usługi noty Benedykta XV, gdyż idee i myśli w niej zawarte są w dalszym ciągu żywotne i trwałe, a mianowicie: zastąpienie siły przez prawo, rozbrojenie i arbitraż.

„O. R.” podkreśla następnie te punkty os wiadzeń niemieckich, francuskich i włoskich, które zbiegają się z celami Watykanu. — Dziennik pisze z wielkim uznaniem o od powiedzi francuskiej, która jakbyby parał razuję w sposób umiarkowany i szlachetny notę Benedykta XV. W d. c. „O. R.” zazna cza, że już w końcu sierpnia podkreślił za usługi noty Benedykta XV, gdyż idee i myśli w niej zawarte są w dalszym ciągu żywotne i trwałe, a mianowicie: zastąpienie siły przez prawo, rozbrojenie i arbitraż.

„O. R.” podkreśla następnie te punkty os wiadzeń niemieckich, francuskich i włoskich, które zbiegają się z celami Watykanu. — Dziennik pisze z wielkim uznaniem o od powiedzi francuskiej, która jakbyby parał razuję w sposób umiarkowany i szlachetny notę Benedykta XV. W d. c. „O. R.” zazna cza, że już w końcu sierpnia podkreślił za usługi noty Benedykta XV, gdyż idee i myśli w niej zawarte są w dalszym ciągu żywotne i trwałe, a mianowicie: zastąpienie siły przez prawo, rozbrojenie i arbitraż.

„O. R.” podkreśla następnie te punkty os wiadzeń niemieckich, francuskich i włoskich, które zbiegają się z celami Watykanu. — Dziennik pisze z wielkim uznaniem o od powiedzi francuskiej, która jakbyby parał razuję w sposób umiarkowany i szlachetny notę Benedykta XV. W d. c. „O. R.” zazna cza, że już w końcu sierpnia podkreślił za usługi noty Benedykta XV, gdyż idee i myśli w niej zawarte są w dalszym ciągu żywotne i trwałe, a mianowicie: zastąpienie siły przez prawo, rozbrojenie i arbitraż.

„O. R.” podkreśla następnie te punkty os wiadzeń niemieckich, francuskich i włoskich, które zbiegają się z celami Watykanu. — Dziennik pisze z wielkim uznaniem o od powiedzi francuskiej, która jakbyby parał razuję w sposób umiarkowany i szlachetny notę Benedykta XV. W d. c. „O. R.” zazna cza, że już w końcu sierpnia podkreślił za usługi noty Benedykta XV, gdyż idee i myśli w niej zawarte są w dalszym ciągu żywotne i trwałe, a mianowicie: zastąpienie siły przez prawo, rozbrojenie i arbitraż.

„O. R.” podkreśla następnie te punkty os wiadzeń niemieckich, francuskich i włoskich, które zbiegają się z celami Watykanu. — Dziennik pisze z wielkim uznaniem o od powiedzi francuskiej, która jakbyby parał razuję w sposób umiarkowany i szlachetny notę Benedykta XV. W d. c. „O. R.” zazna cza, że już w końcu sierpnia podkreślił za usługi noty Benedykta XV, gdyż idee i myśli w niej zawarte są w dalszym ciągu żywotne i trwałe, a mianowicie: zastąpienie siły przez prawo, rozbrojenie i arbitraż.

„O. R.” podkreśla następnie te punkty os wiadzeń niemieckich, francuskich i włoskich, które zbiegają się z celami Watykanu. — Dziennik pisze z wielkim uznaniem o od powiedzi francuskiej, która jakbyby parał razuję w sposób umiarkowany i szlachetny notę Benedykta XV. W d. c. „O. R.” zazna cza, że już w końcu sierpnia podkreślił za usługi noty Benedykta XV, gdyż idee i myśli w niej zawarte są w dalszym ciągu żywotne i trwałe, a mianowicie: zastąpienie siły przez prawo, rozbrojenie i arbitraż.

„O. R.” podkreśla następnie te punkty os wiadzeń niemieckich, francuskich i włoskich, które zbiegają się z celami Watykanu. — Dziennik pisze z wielkim uznaniem o od powiedzi francuskiej, która jakbyby parał razuję w sposób umiarkowany i szlachetny notę Benedykta XV. W d. c. „O. R.” zazna cza, że już w końcu sierpnia podkreślił za usługi noty Benedykta XV, gdyż idee i myśli w niej zawarte są w dalszym ciągu żywotne i trwałe, a mianowicie: zastąpienie siły przez prawo, rozbrojenie i arbitraż.

Lakoniczny dziennik ekonomisty.

Polska jest krajem rolniczym. Stąd oczy wiśla pamiętać o wsi. A na wsi jest bardzo kiepsko. Prosty rachunek wykazuje, że produkcja rolna prawie wcale się nie opłaca — jest produkcją deflacyjową. Świadcza o tem „wymownie” rzese komorników licytujących nasze niewypłacalne gospodarstwa wiejskie Cierpliwolnicy milczeli dłużej. Wreszcie musieli słusznie zażądać „dajcie nam tyle za naszą pracę, żeby się opłacała”. Górci z pośród nich chwycili kółki i kłonicie da ręki i natychmiast chcieli „podnosić” ceny, wywracając do rowu wozy innych chłopów, aby nie dopuścić dowozu produktów do miasta i w ten sposób zmusić miasto, by drożej placilo (strąk podwarzawski). Bardziej spokojni zgodzili się z dyrektorem Instytutu Badań Konjunktury prof. Lipińskim, że — ze względu na sytuację międzynarodową — obec nie nie uda się podnieść cen. Ale — należy obniżyć ceny artykułów przemysłowych, które re rolnicy nabywają obecnie na sume 1 mil jarda złotych. Jednocześnie spostrzegano, że 1928 — ceny produktów rolniczych spadły o prawie 50 proc. cen produktów przemysłowych, zwłaszcza skartelizowanych nietylko nie spadły, lecz rażąco się podniosły.

„Rozgrzała „nożyce” walka. Na pierwszy ogień poszły kartele (nie kartelce). To jest korsarstwo, rozbójnictwo — wołali rolnicy. Gdy cała Polska stęcza się i zaciska pasy, by nie dać się kryzysowi — egoistyczni kartelownicy bezkarnie łupią z rolnika.

„O. R.” podkreśla następnie te punkty os wiadzeń niemieckich, francuskich i włoskich, które zbiegają się z celami Watykanu. — Dziennik pisze z wielkim uznaniem o od powiedzi francuskiej, która jakbyby parał razuję w sposób umiarkowany i szlachetny notę Benedykta XV. W d. c. „O. R.” zazna cza, że już w końcu sierpnia podkreślił za usługi noty Benedykta XV, gdyż idee i myśli w niej zawarte są w dalszym ciągu żywotne i trwałe, a mianowicie: zastąpienie siły przez prawo, rozbrojenie i arbitraż.

„O. R.” podkreśla następnie te punkty os wiadzeń niemieckich, francuskich i włoskich, które zbiegają się z celami Watykanu. — Dziennik pisze z wielkim uznaniem o od powiedzi francuskiej, która jakbyby parał razuję w sposób umiark

W siedemdziesiątą rocznicę zgonu Władysława Syrokomli.

Wrzesień, to miesiąc Syrokomli: dnia 3 i 17 to przełomowe chwile w życiu rodziny Kondratowiczów. 17 września był dla niej dniem żywej ra dości, gdy właśnie w Smolhowie, na pograniczu powiatów słuckiego i borysowskiego, przyszedł na świat w r. 1823 Ludwik Kondratowicz, przyszła chluba piśmiennictwa narodowego, znów 3 tego miesiąca w r. 1862 skonał grając na lirze wstawiony już w litera turze pięknej autor „Deboroga”, „Słuch rycerza”, „Lirnika wioskowego”, „Śmierci słowika”. Był to więc dzień żałoby dla rodziny i społeczeństwa polskiego.

Pierwszą gniazdką naszego snuwa ka uwite były gdzieś tam het nad Niemnem, przedzgonne zaś pod wileńskiej Borejkowszczyzny, tudzież w naszym mieście. Przed siedemdziesiątą laty w kamienicy Bobia tyńskich pod białym Królewskim młynem „pękło to gardziółko słowicze” zaś malowniczo wzgórze na cmentarzu Rossa pochłonęło zwłokę uwielbianego naszego Władysława Syrokomli — i grób jego był pierwszym na tej nazwanej potem, Górze literackiej, gdzie stopniowo usypywano potem mogiły Adamowi Jocherowi Mikołajowi Malinowskiemu, Eust. hr. Tyszkiewiczowi i wreszcie żonie jego z Mitraszewskich Paulinie, zgasłej w trzydziś laty po śmierci męża.

Trzydziście pięć lat po zgonie poety, mianowicie w r. 1897 staraniem kilku entuzjastycznych wielbicieli ta kentu Syrokomli, wmurowana została tablicą pamiątkową w tym domu, przy dzisiejszej ulicy Królewskiej, gdzie dokonał przedwcześnie swego żywota Ludwik Kondratowicz. Była to tablica marmurowa wówczas umieszona w tym pokoju gdzie umarł poeta, zaś przed kilkoma laty przeniesiono tę pamiątkę na ścianę zewnętrzna kamienicy, nad wejściem do bramy.

W r. 1897, tym pamiętnym dla Wilna, zwłaszcza dla jego działaczy oświatowych, (pierwsza wystawa dzieł sztuki w maju potem „Wianki” w czerwcu, następnie „Zadusiki” w listopadzie z pierwszym oświetleniem mogił na cmentarzach wileńskich) uczczono pamięć autora „Margiera” i „Kaspra Karlińskiego” w Borejkowszczyźnie, dzierżawionej swego czasu przez Ludwika Kondratowicza, przez ustawienie ozdobnego kamiennego stołu przed domem w tem mianowicie miejscu, gdzie poeta zwykł był pisywać.

Ów stół z wykuta na nim lira i okolicznościowymi napisami zastąpił właśnie dawny prymitywny stół Syrokomli, składający się z kamienia żarnowego i białego na pion drewniany. Kamień ten niesłusznie, jako rozłamany nie mógł już służyć użytkownikom komuś.

W samym Wilnie, tyle zawsze po pularnego a umiowanego Lirnika przypominają przedwzrostkiem grób jego na Rossie, z nader skromną płytą na nim, ufundowaną niegdyś przez wdowę po poecie, z rzewnym, umieszonym na niej wierszu:

„Cześć Twej pamięci Lirniku wioskowy,
Twym piosnkom wieczna niech będzie cześć!
Ty w naszych sercach pomnik wiekowy,
Trwałszy nad granit umiałeś wnieść”,
oraz piękny, z brązu ulany pomnik podług modelu profesora Piusa Wołoskiego, a umieszczony w kościele św. Jana.

Co prawda jest już upatrzone miejsce w ogrodzie Zamkowym, zwanym Cieletnikiem, gdzie nawet przygotowana nie są fundamenta pod pomnik publiczny dla wielkiego naszego pieśniarza który życia dokonał w pobliskiej kamienicy a nawet w pomienionym miejscu już był ustawiony model piedestału z wielkim bustem u szczytu, jako mającymi stanowić monument dla Władysława Syrokomli, skomponowana przez młodego artystę rzeźbiarza, Rafała Jachimowicza. Lecz, że sekcja artystyczna Komitetu budowy pomnika nie zaakceptowała rzeczonych projektu, jako niezbyt udatnej całości, więc sprawa uczczenia przez Wilno Lud. Kondratowicza, odpowiednim pomnikiem, utknęła na martwym punkcie. Wracając na Górce literacką chcemy libyśmy przedwzrostkiem zapytać u tych ludzi starszego pokolenia, którzy przechowali tradycję wspomnień o Syrokomli, a jak w danym razie do tyżących Jego pomnika z wierszem: kto zechce mógł być autorem jego, ów autor podpisany K. M. Z.? Jak dotąd przynajmniej, wszyscy tu w Wilnie gumimy się w odmysłach.

A teraz co do projektowanego przyozdobienia mogiły nabrobki okazaliśmy, mniemamy, że ową płytę pamiątkową należałoby zachować taką jaką jest obecnie tylko ująć ją w ramy monumentalne architektoniczne i uzupełnić, bustem brązowym poety u szczytu. Oczywiście, że lirka z białego marmuru, rzekomo stanowiąca upiększenie obecnego nagrobka, powinna powędrować do zbiorów muzealnych wileńskiego T—wa Przyjaciół Nauk, gdzie się już znajduje mała, ale ciekawa grupka przedmiotów, związanych z osobą naszego „Lirnika”.

Na wspomnianej Górze Rossy, o bok nagrobka Ludwika Kondratowicza, wznoszą się i nieco okazałe pomniki na mogiłach jego żony, Pauliny oraz sióstr rodzonych poety; Elżbiety Rajcekiej i Kamilli Kondratowiczówny, tudzież córki Rajcekiej Aldony, znanej z ideowej konspiracyjnej pracy nauczycielskiej. Spoczywający tuż syn L. Kondratowicza s. p. Władysław nie posiada jeszcze nagrobka, ma jącego już w najbliższej przyszłości stanąć symtem jego córki p. Ludwik Bylińskiej, ostatniej z ordu Kondratowiczów.

Okolicznościowo musimy nadmienić z ukontentowaniem, że w tych dniach nastąpiła na rzeczonej Górze literackiej taka oto pożądana meta morfoza. Płyta namogilna Mikołaja Malinowskiego, która jako stanowiąca linję poprzeczną przed terenem na grobków Kondratowiczowskich, za mykała poniekąd łatwy dostęp do grobu poety, została sytuacyjnie i konstrukcyjnie zmieniona, gdyż obecnie ustawiono ją równolegle z nowym są siednim nagrobkiem s. p. J. Jaguzańskiej, przyjaciółki s. p. Pauliny Kondratowiczowej, z którą w r. 1863 dzieła więzienia.

Podobnie i nagrobek Eust. hr. Tyškiewicza został przestawiony i to w ten sposób mianowicie, że strona jego frontowa widzialna jest od strony drogi idącej wzdłuż pomienionego wzgórze.

Podobnie i nagrobek Eust. hr. Tyškiewicza został przestawiony i to w ten sposób mianowicie, że strona jego frontowa widzialna jest od strony drogi idącej wzdłuż pomienionego wzgórze.

KAPELUSZE
czapki, berety 1.50
Najwyższe gatunki
E. MIESZKOWSKI
Wilno, Mickiewicza 22

NOŻYCAMI PRZEZ PRASĘ.

Von Papen — „ostatni wysiłek kapitalizmu niemieckiego”.

„Czas” pisze pod tym tytułem o znaczeniu rządowego projektu reorganizacji Niemiec.
„Antykapitalizm — to Niemcy Hitlera, so cjalizmu, komunizmu, w skromnym tylko stopniu i tylko tam, gdzie Centrum — to robotnicy — to także Niemcy Centrum. Południe — to Niemcy wyraźnie prokapitalistycznej bawarskiej partii ludowej (która się ostatnio odcina wyraźnie od polityki Centrum), to Niemcy prokapitalistycznego, chłopko ziemskiego skrzydła Centrum, to Niemcy, w których resztki burżuazyjnego ośrodka (demokracji Partii Ludowej) utrzymali najwięcej z swolich wpływów.”

„Ta reforma Rzeszy którą już faktycznie v. Papen przeprowadza, i którą chce ustrojowo utrwalić — to parcelacja Prus, które są przeziarte antykapitalizmem, uwolnienie od socjalizującego nacisku tych prowincji pruskich (Nadrenia „grossbauerów”), które się czują „antykapitalistycznej tęsknocie” nie uległy, — podporządkowanie prowincji pruskich „prezydjalnemu”, a więc prokapitalistyczne mu rządowi Rzeszy, a równocześnie wzmożenie samodzielności tych krajów Rzeszy, które są ostoją kapitalizmu — Niemiec południowych. Nowy federalizm niemiecki może być narzędziem w walce przeciw antykapitalizmowi”.

Antykapitalistyczne są dziś całe Niemcy antypapenowskie. Zanoszą się na to, że wszelkie dawne, często inne hasła pójdą w ką, a obozy zdeklarują się za i przeciw kapitalizmowi. Znamienne jest przedwyborcze przemówienie Strassera, który twierdzi, że chociaż partja straci materialnie (ew. odwrót finansujących przemysłowców), to jednak należy wrócić do hasła socjalnych i rewolucyjnej postawy. Ta w gruncie niepoważna zmiana dekoracyj może jednak wywołać wypadki dla obu stron nieoczekiwane.

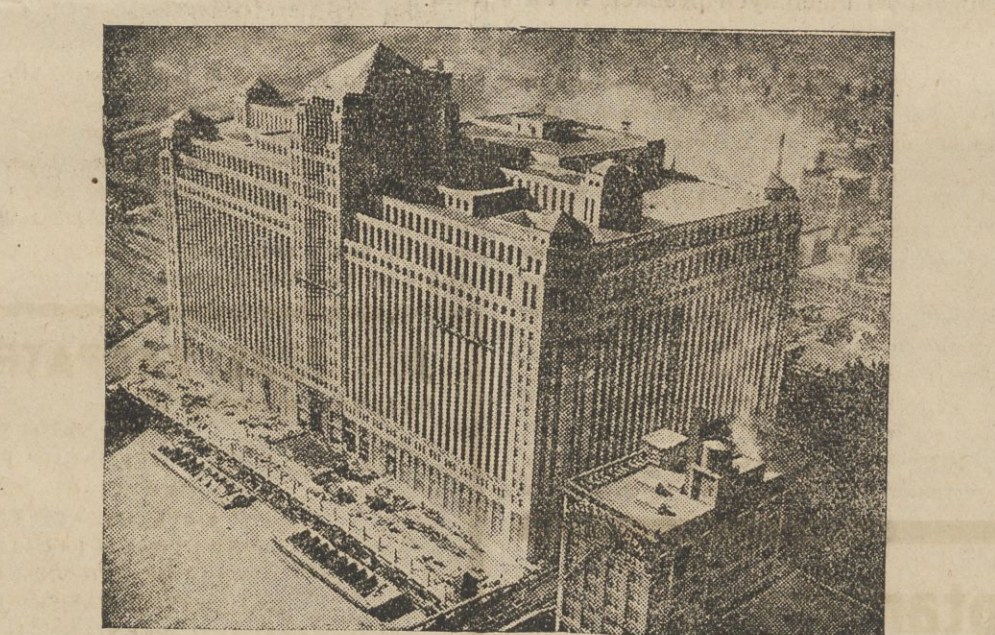
To samo w Szwecji.

„I. K. C.” przynosi w korespondencji ze Sztokholmu:
„Kampanja wyborcza do parlamentu, która w tym roku była niezwykle zacięta i na miętą, wskutek afery Kreugera, dewaluacji, bezrobocia, kryzysu gospodarczego i innych objawów społecznych — jest już skończona. Największy sukces odnieśli socjaliści, którzy zdobyli 3 mandaty ponad liczbę postów w do tychczasowym parlamencie.”

Jeśli przyjąć pod uwagę cały kompleks wypadków, jaki od dwóch lat spada na Szwecję, to nie trzeba się wcale dziwić tej zmianie w psychice mas, które odrzuciły się od wadliwej przemysłu i finansów, szukając innych dróg i wyjścia z przykrej sytuacji.
Podobnie jak w Sztokholmie, rezultat wyborów jest nieomyślnym dla „partii burżuazyjnej” t. zw. centrowców oraz Zw. włościankiego, także w okręgach nawiąsk przez myślowych (na północy i zachodzie — przez myśl papierniczy oraz metalurgiczny).

Rzecz jasna, że nie trzeba się temu dziwić. Wiele społeczeństw przechodzi dziś to, co hitlerowiec Strasser nazywa „uczuciem antykapitalistycznym”.

Najobszerniejszy gmach na świecie.



„Merchandise Mart” Chicaga mieści całe miasto składów towarowych pod jednym dachem. Jest to najobszerniejszy gmach na świecie.

„I jest w naszej mierze kwestją przypadku przy jakich okolicznościach w jakiej formie te uczucia się wyladują. W każdym razie bezdziejnie jest sądzić że wszystko „będzie jak było”.

Likwidacja sklepiku tytoniowego.

„Gazeta Poranna” pisze o aktualnej dziś sprawie powolnej likwidacji „trafików” — sklepiku, gdzie można było dostać tytoń, papier listowy, znaczek stemplowy i t. p. Sklep taki z racji swej uniwersalności b. popularny ongiś nieźle prosperował. Obecnie przekazanie sprzedaży znaczków pocztowych, stemplowanie zapalniczek, wreszcie sklepik szkolny i kiosk odbił ją prawie całkowicie — możliwość utrzymania się.

„Podcięto zupełnie był niezliczonej fa langi podatników i zbiedzonych żywciami rodzin, ludzi pracy i fachowców. Jest to problem nie tylko materialny, ale i moralny, rozwiązania którego podjęć się winny miarodajne czynniki jaknajwyżej i jaknajskuteczniej. Pamiętajmy przytem, że każda trafikka poza sprzedawcą i jego rodziną utrzymuje również koncesjonariusza, z reguły osobą za służoną i niezdolną do pracy”.

Rozbudowa sklepów monopolowych skończy z trafikami całkowicie. Są one jeszcze jednym odcinkiem gospodarczym, który pada ofiarą dokonywujących się przemian. j.m.

20-go września zostały otwarte
KURSY HANDLOWE
Juljana Sternberga
w Wilnie, ulca Jagiellońska 3
Sekretariat przyjmuje jeszcze kandydatów do 1-go października od godz. 17-cj do 21-cj, poczem lista będzie zamknięta.

Z Rosji Sowieckiej.

Turyści zagraniczni i dziennikarze opuszczają protestacyjnie Rosję sow.

W dniu wczorajszym Rosję Sowiecką opuścilo 5 turystów — literatów zagranicznych oraz dziennikarza angielskiego, którzy będąc na terenie Rosji Sowieckiej interesowali się życiem społecznym, politycznym, oświatowym i sprawami robotniczo — włościańskimi i swoje spostrzeżenia notowali skrupulatnie, celem wydania odpowiednich dzieł i studiów o współczesnej Rosji Czerwonej.

Paźniaważ dwóm turystom — literatom władze sowieckie z niezrozumiałych powodów odebrały prawo pobytu w Rosji, pozostali kolejni solidarnie opuścili nieogószczone pregi Sowieców.

W Indjach. Porozumienie osiągnięto. Życie Gandhiego zależy od szybkości odpowiedzi Mac Donalda.

POONA. (PAT). — Porozumienie zawarte pomiędzy przedstawicielami parjasów i Hindusów wyższych kast przewiduje przyznanie 148 mandatów w zgromadzeniach prowincjonalnych parjasów, którzy dotychczas, według projektu rządowego, mieli otrzymać tylko 71 miejsc. W centralnym przedstawicielstwie przewodawcem parjasów mają otrzymać 18 proc. wszystkich miejsc. Wybory będą pośrednie. Przedstawiciele parjasów będą wybierani przez kolegię wyborczą, przyczem na jeden mandat będzie wypadalo i członków kolegium wyborczego, wybranych w wyborach bezpośrednich. System ten ma ulec zmianie po upływie 10 lat. Parjasów mają nie pozostawiać udziału w administracji państwowej. — W depeszech, wysłanych do Mac Donalda, przywódcy obu stron podkreślają, że wszelka zwłoka ze strony rządu angielskiego narazi na niebezpieczeństwo życie Gandhiego i będzie miała bardzo ujemny wpływ na stan umysłów w Indjach.



Mahatma Gandhi.

SIDOL
ULUBIONA PASTA DO OBUWIA

Obrady grupy białoruskiej postów i senatorów B.B.W.R.

W dniu 24 b. m. w sobotę o godz. 11 rano rozpoczęły się obrady grupy białoruskiej postów i senatorów z terenu województwa wileńskiego i nowogródzkiego. Na zebranie przybyło 25 postów i senatorów. Obradom przewodniczył prezes grupy p. Genardus Szymanowski z Nieświeża. Na porządku dziennym znajdowały się następujące sprawy: sprawa filij białoruskich przy gimnazjach państwo-

wych w Wilnie i Nowogródku, sprawa bursy dla młodzieży gimnazjalnej białoruskiej w Nowogródku oraz sprawa wydawnicza. Zebranie przyjęło do wiadomości i zaakceptowało stanowisko prezydium grupy we wszystkich powyższych sprawach. Zaznaczyć trzeba, iż do grupy tej zgłosił akces prawie wszyscy posłowie i senatorowie z Wileńszczyzny i Nowogródzczyzny.

Otwarcie lokalu władz wojewódzkich B.B.W.R.

Wczoraszni o godz. 7 odbyło się uroczyste otwarcie lokalu władz wojewódzkich BBWR przy ul. Św. Anny. W uroczystości wzięli udział prawie wszyscy posłowie i senatorowie z tutejszego terenu, tudzież przedstawiciele władz Bloku oraz przeszło 200 osób, reprezentujących organizacje społeczne, gospodarze i zawodowcy. Do gości przemówił prezes Rady Wojewódzkiej BBWR sen. Witold Abra-

mowicz, ujmując w treściwym referacie przebieg wydarzeń politycznych na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat. Sen. Abramowicz podkreślił w swoim przemówieniu znaczenie idei konsolidowania się społeczeństwa na gruncie pracy państwowej. W części koncertowej wstąpił znany artysta p. Karol Wyrwicz Wichrowski oraz chór rewellersów poeztowych.

ZAKOPANE - BRISTOL HOTEL - PENSJONAT
NAJTAŃSZY LUKSUSOWY
OSRODEK ŻYCIA TOWARZYSKIEGO I SPORTOWEGO.
Idealne warunki wypoczynkowe. — Dancing i five o'clock w ogrzeczce lub na sali.
CHORYCH BEZWZGLĘDNIENIE NIE PRZYJMujemy.

NA ROCZNYCH KURSACH KROJU i SZYCIA
Koncesjonowanych przez Ministerstwo W. R i O. P.
Z. JACEWICZOWEJ
Wilno, ul. Ad. Mickiewicza Nr. 22. m. 8.
Został otwarty na dogodnych warunkach
6-TYGODNIOWY KURS KROJU i SZYCIA
DLA INTELIGENTNYCH PAŃ. — (Liczba wakatów ograniczona).
Program: nauka kroju sukien i płaszczy, nauka kroju bielizny, nauka szycia na materiałach, hałasiarstwo.
Opłata miesięczna. Kursy czynne od 10—1 i popołudniu.
Zapisy przyjmują się codziennie o 10—2 i po poł. 4—6 oprócz niedziel i świąt.

PALCEM W BUCIE.

Precz z kryzysem. — Jesień w Kownie. — Kilka uwag o żywotności resy polskiej w Litwie. — Figiel djabelski. — Aktualne drobniaki.

Kowno, 10. IX. 1932.
Gdy się wciąż słyszy narzekania na przesilenie i ciężkie warunki żywota doczesnego, mimowolnie nasuwa się pytanie — czy też ludzie nie za wiele wmagają od życia?

Mówią — kryzys. No, tak, niewątpliwie — kryzys, ale tu nie zawadzi różnicę przypomnieć słowa Wieszcza — „Zginęło wiele, pozostały krocie” — Bo i pocóż, sobie psuć wątrobę i żołądkować się zanadto?
Pogoda piękna. Zdrowie dopisuje. Wigór w kościach jest. Obiady niedrogi. I pozostały jeszcze — miłość, muzyka, słowiki i tyle pięknych rzeczy na świecie. A wyszedłszy na ulicę można nawet czasem dostrzec rozradowane oblicza i usłyszeć śmiech pusty z niezłego! Pocóż więc sobie krew psuć po próżnicy, rozmyślać o akcjach, funtach i o Kreugerze?

Bezrobocie? No tak, owszem — jest i to. Ale czyż niema na to żadnej rady? Tyle dworów nie wie co począć z produktami spożywczymi i in. ziemniakami, których cena spada wciąż na rynkach karjowych i zagra nicznych! Wobec tego proponuję założyć falanstery dla inteligentnej bezrobotnej, dla zredukowanych urzędników, oficerów, stenotypistek i in. Coś w rodzaju „kuźnic” Lutostawskiego, lub jeszcze lepiej — poszukać wzoru w „Dekameronie”.

Pomyśleć, jakby było wesoło i krotofilnie! Oto, grono zredukowanych urzędników kolejowych zasiada w cie

niu lip do stołu zastawionego zsiadem mlekiem i kartoflami. Każdy pokolei opowiadały o swych podróżach i przygodach zabawnych, a ile z tego byłoby śmiechu i uciechy? Przy innym znów stole pod rozłożystymi dębami (na których kwila sowa) — kilkunastu emerytowanych profesorów toczy uczone dysputy nad hipotezą o lodzie kosmicznym, o teorii relatywizmu, o gatunku trucizny, którą nie truto Mickiewicza i t. p. Owdzie, pod szumiącymi brzozi, inwalidzi — oficerowie opowiadali sobie różne podkaszane anegdoty, a pośród tego towarzysztwa krążyłyby przepasane fartuskami nadobnie uśmiechnięte i zalotne ex—biuralistki i ex—ekspedjentki roznoszące w wielkich baljach dymiące kartofle w mundurach. Czy nie raj? I kto broni wstępu do takiego raj? — Brak pomysowości, dowcipu, poczucia humoru i wogóle hypochondrja i śledziennictwo w 9 miesiącu ch.

A sport? Tyle nowych gałęzi sportu można zainicjować? Np. wyciegi na Zamkową Górę. Kto prędzej! A na samym szczyście, jako nagroda dla zwycięzcy, co kto woli — boski pocałunek „Miss.. Wilno”, pudełko papierosów, smaczny befsztyk z chrzanem, lub służbówka „Wyborowej”. Czy nie dość? Bo i pogo tak wiele wmagać od życia?

Przy wspomnieniu o Wilnie siłą rzeczy nasunęło mi się na myśl Kow

no. Bowiem zamierzam się zwierzyć kożanemu czytelnikom z wielkiego trapiącego mnie już od dłuższego czasu niepokoju: Pomyślcie, pomyślcie — ja już nie wiem, czy jestem Wilnianinem czy też Kowieńczykiem!

W Wilnie mieszkalem kilka lat, ale i w Kownie również Kowno znam jak swą kieszeń (co wcale nie oznacza, że jest puste) ael i gród Gedyminu też. W Wilnie mam wielu znajomych, ale i w Kownie niemało. Wilno nie jest piękne, ale i Kowno niebrzydkie! I jak to rozstrzygnąć?

Wilno posiada prześliczne kościoły i zabytkowe gmachy, których Kowno ma tak niewiele, ale wzmian za to — jakież uroczę są okolice Kowna! Jakież rozmach i przepych Jaśnie Wielmożnej Natury. Wszystko to, rozległe przestrzenie i mocne, na miarę olbrzymów zakrojone, podczas gdy wdzicę, piaszczyste i słodko rozmarzone okolice Wilna są jakgdymy minjaturą cyklopowych urwis i jarów nie meńskich. Kowno ma kopiec Napoleona; zawile pętle i łachy piaszczyste dwu wielkich rzek i szmaragdową Freadę; smętne sosnowe i soldackie Szanie; gliniaste kanjony, nad strumieniem Jesia (skąd ta nazwa? stoso wnieć byłoby — „pije się”), a na krętych brzegach tej rzeczki — jeźny, jeźny, masę jeźny! Właśnie teraz dojrzwaję.

Bezspornie najwięcej uroku na dają okolicom Kowna stare rosyjskie forty. Właśnie dzięki temu, że miasto nasze było niegdyś niepoślednią twierdzą, otoczone jest ono wesołą wspólnąmi szosami, wysadzonymi wieżami szemrzącymi olbrzymiami topolami, żywym świadkami sąkowanych in

tryg i łapownictwa kamaryli dworu — i petersburskiego. A same forty — to mocne cemenowo—betonowe poszarpane zwały, patrzące się murami kszarnat, otoczone zdradzieckimi fosami wpełnionymi spleśniałymi i zgniętą zieloną wodą; najęzone pazurami sprytnych „batererek”, blindaży i osłigłych schronów. Jak przyjemnie teraz i bezpiecznie bez celu wałęsać się pośród tych kamiennych zło wrogich potworów, wśród tej wielkiej trupiarni jęjącej chłodem i wilgocią, osnutej przedzą babiego lata i zapomnianą śmiercią „naszych dolebsznych soldatików”... A gdy przyjdzie wystąpić i dobrze zakonserwowana, jak Ludwik Solski jesięń, wzgórze podmiejskie oblewają się luną czerwonych i żółtych hłiszc dębów, topoli, klonów lip i grabów. Wówczas to śpieszą na 5-ty fort, skąd rozciąca się rozległy widok na zaniemeńskie sosnowe i świerkowe podszycie leszczyna czarne bory, skąd wystzelają w granatowe, obmyte deszczami niebo, barokowe bielutkie kopuły kościoła O. O. Kamedułów w Połajsciu. Można na tę grę światła patrzeć godzinami. W promieniu światła słońca kopuły biją w niebo niepokalaną białością. Gdy zaś zwinyw obłoczek przykryje na chwilę tarczę słońca — gasną nagle i niema po nich śladu. Zaprawdę — jako te pochodnie!

Myślę się bardzo i jak się zdaje, omyłkę tę zaczyna już dostrzegać. Przed kilku laty, z okazji wyborów do Sejmu, polski komitet wyborczy wydał ulotki agitacyjne z bardzo do wipnym wierszykiem, w którym, jak ko refren powtarzał się zwrot: „200 tysięcy jest nas, 200 tysięcy jest głów, 200 tysięcy jest rak”. Niektórzy z nas nawet się trochę natrzęsali z tej agitacyjnej poezji, a zwłaszcza z tych „rak” i „głów”, z czego wynikało niezbiecie, że albo na jedną osobę przypada jedna ręka, albo też — dwoje rąk na pół głowy. Jednakże, z biegiem czasu i ci nieliczni cynicy śmiać się za przestali. Obecnie już niema żadnej wątpliwości, że cyfra ta wcale nie jest przesadzona, co chociażby widać z ekspansji żywiołu polskiego w samem Kownie.

Pójdzie choćby na taką Zieloną Górę, lub do Szańca, czy Słobodę w gęsto zaludnionej dzielnicy robotniczej. Dzieci, dzieci, dzieci! Boże — ileż tam dzieci — pulchnych, zdrowych, rumianych wierzgających zbierających

rodzi? skąd pochodzi? czym się pieczą? I na to odpowiem: Iszgamma znaty po litewsku — wyrodek, który rem to dźwięcznym mianem Litwini zwykli nazywać tych, co mieszkając w Litwie śmiać siebie uważać za Pola ków. A wyraz ten rozczłonkowałem poto, by trudniej było domyśleć, a po części i dlatego, by zaznaczyć, że jestem niejako wyrodkiem napoły. Dotychczas Litwini uważają, że wszyscy mówiący w Litwie po polsku są to jedynie błędne owce, których dla ich własnego dobra należy nawrócić na drogę prawomyślności, cnoty i rozsądku.

Myślę się bardzo i jak się zdaje, omyłkę tę zaczyna już dostrzegać. Przed kilku laty, z okazji wyborów do Sejmu, polski komitet wyborczy wydał ulotki agitacyjne z bardzo do wipnym wierszykiem, w którym, jak ko refren powtarzał się zwrot: „200 tysięcy jest nas, 200 tysięcy jest głów, 200 tysięcy jest rak”. Niektórzy z nas nawet się trochę natrzęsali z tej agitacyjnej poezji, a zwłaszcza z tych „rak” i „głów”, z czego wynikało niezbiecie, że albo na jedną osobę przypada jedna ręka, albo też — dwoje rąk na pół głowy. Jednakże, z biegiem czasu i ci nieliczni cynicy śmiać się za przestali. Obecnie już niema żadnej wątpliwości, że cyfra ta wcale nie jest przesadzona, co chociażby widać z ekspansji żywiołu polskiego w samem Kownie.

żołędzie, podbierających jaja z gniazd ptasiach, a przedwzrostkiem wrzaskliwych, zacepnych, z tupetem tarzających się w kurzu szos i ulic! A ten mały ludek mówi wyłącznie, że „polskie mu”. Nawet bawiące się razem dzieciaki Żydów, Litwinów i Niemców przemawiają w tym pogardzanym języku. I nęki na to nie poradzi, a tem mniej — chociażby najuczciwszym wywodzie historyczne o sztucznej poloni zacji, wpływie dworów, chwilowej modzie i t. p. Litwini zapominają o jednym — o sile i niepożytej potędze ras. bo jest rzeczą niewątpliwą, że znaczna część polskiej ludności w Litwie jest potomkami rdzennych Polaków — osiedlencami. Spójrzcie tylko na te sarmackie nosy, błękitne oczy i za niki podbródka!

Zdarzają się nawet takie fenomeny: — Chłopiec urodzony i wychowany w Karmelitach, Słobodzie, czy innej dzielnicy Kowna posiada już nie akcent i wymowę, lecz — bezspornie nie mazurskie tempo i modulację mowy. A wpuście takiego Kowieńczyka do Warszawy! Ręczę, że w przeciągu już jednego roku nie będzie się wyróżniał ni mową, ni temperamentem z pośród rzeszy Antków nadwiślańskich! Znałem i takich! Ba! Widziałem nawet Litwina, słabo władającego językiem, bo wychowanego w izolowanym przytułku litewskim w Trynopolu pod Wilnem. I cóż powiecie? Uciekł z Wilna do Kowna i mówi teraz po polsku „jak stary”! (autent.). (N. b. ów uciekinier z Trynopolu wiele bi owo opowiadał ciekawych rzeczy o stosunkach polsko—litewskich w Gedyminowym grodzie. Jak to dzieci z ochronek litewskich na górach tryno

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Mieczysławów został podpalony.

Wyniki pierwiastkowego dochodzenia. Dwie osoby zatrzymano.

We wczorajszym numerze „Kudjera” do nosiliśmy o pożarze, który wybuchł w nocy z dnia 22 na 23 b. m. w majątku Mieczysławów na terenie gminy hrudzińskiej, powiatu postawskiego w posiadaniu sędziego Sądu Grodzkiego Oskara Włóczy. Już wczoraj zaznaczyliśmy, że przyczyna pożaru przed stawia się zagadkowo i że władze śledcze wszczęły energiczne dochodzenie.

Wykrycie „warsztatu” fałszywego bilonu.

Jak się dowiadujemy policja wpadła na trop potajemnej fabryki fałszywych 50 groszowych i jednozłotowych monet we wsi Pułki, gminy piotrowskiej. Fabryczka ta mieściła się w mieszkaniu Ignacego Losina.

Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że fałszyfikat produkowano w „warsztacie” Lu sina puszczane były w obieg na terenie Nowogródzkiego i Wileńskiego przez specjalnych kolporterów.

przeprowadzone dochodzenia zostało ustalone, że pożar powstał wskutek podpalenia, bowiem wybuchł jednocześnie w kilku miejscach. Według otrzymanych przez nas informacji w czasie dochodzenia zatrzymano dwie osoby, ce do których istnieje podejrzenie że brały udział w podpaleniu.

Dalsze dochodzenie w tej sprawie prowadzone jest pod osobistym kierownictwem prokuratora Sądu Okręgowego w Głębokiem.

W związku z tem aresztowano Józefa Fimeca, Adama Łosiana, Abrahama Kuznera i I. Lusina wraz z jego synem Stanisławem.

Podczas rewizji w mieszkaniu Lusina znaleziono pewną ilość fałszywanego bilonu oraz przyrządy do fałszowania monet.

Wszystkich zatrzymanych osadzono w „Człowieku” z przeliczeniem na 14 dni (z).

Na granicy kursują pogłoski, iż zaszczyt lony został pewien wyższy wojskowy oficer, który popełnił wielkie sprzeniewierzenie natury finansowej zamierzal zbiec do Polski.

Z pogranicza.

Tajemnicze postrozenie na granicy sowieckiej.

W dniu 22 bm. w nocy kolo Rakowa na granicy sowieckiej przy strażniku bolszewickiego został zabity pewien osobnik, który zamierzal przedostać się na teren polski. Osobnik ów zdołal nieznacznie przemieścić kolezaste, lecz w ostatniej chwili, gdy zezostal się w kierunku stóp granicznych polskich został zauważony przez strażnika i zastrzelony.

Strajk elektromonterów.

BRZEŚĆ, (PAT). — W Brześcu nad Ba giem wybuchł strajk elektromonterów zajętych w przedsiębiorstwach prywatnych. Elektromonterzy żądają podwyższenia płacy. — Strajkiem kieruje Związek Zawodowy Robotników Metalowych, Przebieg strajku dotychczas spokojny.

DZIŚ i dni następnym potężne arcydzieło dźwiękowe p. t.

KRÓL JAZZU

W rolach głównych: John Boles i Jeanette Loff.

Cały film wykonany w naturalnych kolorach.

Film ten przewyższa wszystkie dotychczasowe rekordy kinematografii dźwiękowej i sceny światowej. „Król Jazzu” jest rewelacją w dziedzinie dźwiękowej, stanowi kalejdoskop piękna, barw i pomysłów, fantastyczną ekwilibrystykę melodii i efektów. Każdą scenę cechuje przepych wystawy, niemający sobie równego.

Sytuacja budowlana w Wilnie.

Za wiele dużych, za mało małych mieszkań.

Onegdaj w lokalu Magistratu odbyło się posiedzenie Komitetu Rozbudowy. Z resztek wyasygnowanego na budownictwo drewniane kredytu w wysokości 150.000 złotych przyznano 7 pożyczek maksymalnych w granicach 4000 złotych każda. Na tem mo żliwości Komitetu zostały wyczerpane i nowych pożyczek już się nie udzie la.

Omawiając potrzeby budowlane miasta. Komitet stanął na stanowisku że w chwili obecnej nie zachodzi po trzeba wznoszenia nowych monumenta lnych gmachów murowanych, gdyż w mieście jest dostateczna ilość lokali wieloizbowych, które z względu na ogólny kryzys nie znajdują najmo ców. Natomiast jest ogromne zapo trzebowania na mieszkania 2 i 3 po kojowe kulturalnie urządzone z ła zienką, wodociągami i kanalizacją. Wychodząc z tego założenia Komitet Rozbudowy postanowił wystąpić do miarodajnych władz z odpowiednim memorjałem szczegółowo ilustrują cym charakter zapotrzebowania budo wanych Wilna. Chodzi tu przede wszystkim o finansowe umożliwienie nie właścicielom nieruchomości prze budowy swych lokali w ten sposób, by mogli oni przerobić duże mieszka nia na 2 i 3 pokojowe.

Na omawianem posiedzeniu Ko mitet jednomyślnie stwierdził, że akcja popierania budownictwa drewnia nego datą nadspodziewanie dobre rezultaty i w związku z tem postanowio no już teraz wszcząć starania w Ban ku Gospodarstwa Krajowego o przy dział kredytów na rok następny.

Jednocześnie została wyłoniona de legacja dla sprawdzenia na miejscu stanu budowy u petentów Komitetu Rozbudowy, którzy korzystali z pożyczek.

Odezwa do młodzieży.

Wysłək rozumu i woli, uwieńczo ny zwycięstwem w Berlinie, rozstawi ły imiona por. Żwirki i inż. Wigury w całym świecie, wkrótce potem ich śmierć tragiczną wstrząsnęła sercami rodaków, budząc współczucie i in ny naródów.

haterów — lotników będzie ufundo wanie ze składek młodzieży awjonetki im. sp. Fr. Żwirki i St. Wigury, która by mogła wziąć udział w między narodowych zawodach samolotów tu rystycznych w 1934 roku.

Objawili młodzi, a ziarno ich pra cy i zasługi zakiełkowało w ich dusz ach niewątpliwie we wczesnej mło dości.

W tym celu szkoły na terenie Ku ratorjum O. S. Wileńskiego organi zują w ciągu bieżącego roku szkolne go zbieranie składek i przelaż zebrane kwoty za pośrednictwem Kurator jum komit. PKO. Nr. 30466 do Komitetu Fundacji ku czci s. p. por. Żwirki i s. p. inż. Wigury w Wilnie.

Słuszny jest przeto, aby mło dzież przedewszystkiem uczciła w go dny sposób ich pamięć.

Kurator Okręgu Szkolnego K. Szegalowski.

Najodpowiedniejszym uczczeniem pamięci zgasłych przedwcześnie bo polskich staczący zacięte walki na ka mieniu z uczniakami polskimi... I że w Wilnie jest „większa swoboda”, bo można śpiewać hymn litewski i wywie szać chorągwie o litewskich barwach narodowych, co Polakom w Kownie jest wzbronione *) i t. p.).

Stare ludowe podanie litewskie gło si: Gdy Pan Bóg stworzył świat goto wy już do zamieszkania, udał się do portu w Rydze po zamówiony ładunek ludzi różnej płci i ras. Gdy niósł już ostatni worek z Polakami do Warsza wy, nawiązał się skądś wścibski dja beł i w okół. Ponieważ kozikiem rozpruł mieszek, z dziury jeli się sy pać Polacy i nim się dobry Bóg oburzył cały szlak od Poniewieża, do Kiej dan, aż po Kowno i Grodno usiany był Polakami. Jednak podanie ludu, z wrodzoną mu prawdomównością rów nież mówi tylko o Polakach rdzen nych — prosto z fabryki — nie nie wspominając o spolszczonych Litwi nach, co jest rzeczą bardzo znamien ną. A czy djabek, czy też anioł spła tał tego figla Stwórcy jest to już rzeczą podrzędną. Faktem jest, że Pola cy w Litwie są i nie ulega wątpliwo ści, że Litwini urodzeni pozytywiści i obdarzeni sporą dozą zdrowego rozu mu okoliczność tę zechcą wreszcie zrozumieć i odpowiednio potraktować. Zresztą, nie mają się czego oba wiać posiadając za sobą tak żywotny rezerwat rasy w postaci z górą 2 miljo nowej rdzennej ludności litewskiej

*) Ale czy ktoś próbował? Adresować li stów po litewsku również nikt nam nie ka że a jednak dobowolnie i z amatorstwa prze krecały nazwiska iłe wte. Nie od dziś wiadomo, że Polacy, to najposłuszniejsi lu dzie w świecie.

Z życia Dywizyjnej Kompanji Podchorążych Rezerwy Piechoty przy 5 p. p. Leg. w Wilnie.

Dnia 18 bm. odbyło się w podno słym nastroju uroczyste otwarcie Dy wizyjnej Kompanji Podchorążych Re zerwy Piechoty przy 5 p. p. Leg. w Wilnie.

Pan pułkownik dypl. Białkowski w zastępstwie dowódcy 5 p. p. Leg. wygłosił krótkie żołnierskie przemówie nie o zadaniach i celach szkoły zwróciwszy się z gorącym apelem do przyszłych oficerów rezerwy, aby przykładali się gorliwie do pracy i podtrzymywali świetlane tradycje „Piątków” i pierwszej Dywizji, nad to aby byli pierwszą w ofiarnym wysił ku dla ojczyzny i oborny jej granic.

Następnie pan pułkownik dypl. Białkowski wniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, wrę czając znarum i cenionemu pedago gowi wojskowemu p. kapitanowi Jó zefowi Sierostawskiemu chorągiew o barwach narodowych.

Uroczystość zakończona została krótkim przemówieniem p. kapitana Sierostawskiego, który wniósł okrzyk na cześć Twórcy Pierwszej Brygady Marszałka Piłsudskiego.

Do kompanji przydzielone zostały najlepsze siły z pośród pp. oficerów: p. p. por. Makarczyński, por. Jakubia niec, por. Olechnowicz jako dowódcy plutonów i wykładowcy, oraz ppor. Pietraszewski jako wykładowca.

Szefem kompanji został zastąpiony stary legun p. sierżant Jończyk. Ka dra instruktorska na wysokim pozio mie.

Jak każdy cywil „podchorążak” ma w kompanji „ojca” i „matkę”. „ojcem” jest komendant szkoły pan kapitan Sierostawski, „matką” sier żant szef Jończyk i bez przesady rzec można, że my podchorążacy mamy w nich nie tylko przelozonych, lecz i tro skliwych przewodników na dość trud ny w początkach — dla „cywila” — drodze wojskowej. Pod patronatem i z inicjatywy dowódcy kompanji pow stało wśród uczniów kilka sekcji, ma jących na celu uprzyjemnienie wol nych chwil od zajęć oraz zacieśnienie więzów koleżeńskich wśród dprzys zych podchorążych. Powstały więc sekcje teatralna, fotograficzna, literac ka, artystyczna, chór, orkiestra, nadto

Tydzień Obrony Narodowej.

Choć wszyscy stoimy w obliczu nowych zagadnień współczesnego ży cia i często nie możemy zgodzić się z rzeczywistością, jaka się nam ze swoją bezwzględnością narzuca, a jak że często nie możemy dojść do porozu mienia jeśli chodzi o sprawy nasze go bytu państwowego, to w wypadku gdy chodzi o zwarty front całego Na rodu, gdy chodzi o całość naszych gra nie i całość DOBRA PAŃSTWOWE GO — to porozumienie nastąpić musi.

Nie wystarczy podnosić w górę pięci na wiecu manifestacyjnym prze ciwko zakusom nieprzyjacielskim — rezolucje stają się dokumentem, stwierdzającym jedynie nastroj tu mu w danej chwili, jeśli nie zdo będziemy się na utworzenie wspólnego frontu obrony narodowej.

Dziś rozpoczyna się na ziemiach całej Rzeczypospolitej tydzień pod ha słem OBRONY NARODOWEJ.

Hasło to rzuca Związek Strzelec ki, dwustutysięczna armja strzelecka, którą stworzył wiekopomny czyn Komendanta.

Związek Strzelecki, dziedzicząc ideę swego Twórcy, mający za sobą tradycje wszystkich „szalonych” zwy cięstw Legionów nie chce spocząć na laurach, lecz dąży do swego celu, do utworzenia wspólnego frontu na gra

napisami: — jeden ku upamiętnieniu bitwy grunwaldzkiej, a drugi wybity ku uwiecznieniu pogromu w Krocach. W tych dniach wykończono nowy gmach Banku Polskiego. Bardzo oka zały. — Styl w budownictwie, to jak gdyby dobra rasa ludzi. Odrazu się wyróżnia spośród innych. (Znac pana po cholewach). Jeden z członków S—ki „Majstas” zbudował 5 piętrową kamienicę i obecnie mówi się u nas, że: dawniej budowano na fundamen tach z drzewa, potem — na kamie niach, potem — na betonach, a teraz — na betonach. Ale najbardziej sen sacyjnym wypadkiem jest teror bom bowy zastosowany niewiedzieć poci i przez kogo przeciwko niższemu funk cjonarjuszom kolei żelaznych. W tych dniach już trzeci kolejarz otrzymał śmiertelnoścą posyłkę z maszyną pie kielną, a pierwszy wypadek zakończył się śmiercią adiesata. Policja jest w rozpaczy! Bezmyślność tych zbrodni wskazuje wymownie, że mamy tu do czynienia w jakimś nowym psychopa ła, coś w rodzaju Matuszki, lub Gorgu łowa.

W każdym razie kto ma do posy łania jakieś przedmioty łamliwe, jak szkło, porcelana i t. p. niech czyni to nie zlekakając bez żadnych obaw. Urzędnicy pocztowi z każdą posyłką cackają się teraz, jak z rodzonym dzieckiem.

Isz—gama.

kompanja posiada bibliotekę.

Z ogólnego zebrania uczniów wy łoniono stały komitet, który jest w sta łym kontakcie z p. kpt. Sierostawskim i zajmuje się zorganizowaniem życia towarzyskiego wśród kompanji „pod chorążych”. Wilno, które jako ostoja polskości i ofiarności obywatelskiej może się jedynie równać z bohater skim Lwowem, z dużym zainteresowa niem przyjęło fakt utworzenia kompanji podchorążych.

Na ulicach, któremi podchorą żacy przechodzili do kościoła garnizo nowego oraz wieczorem do teatru „Lutnia” na uroczyste przedstawienie z racji otwarcia szkoły, gromadziły się tłumy publiczności okrzykami i uśmie chem witające swe „dzieci”. Bo pomi mo tego, że część z nich pochodzi z Warszawy i z innych części Polski jako wojsko pozostaniemy „dziećmi” Wilna i mamy nadzieję, że nieostab nie zainteresowanie Wilnian, a my ze swej strony postaramy się na nie za służyć.

„Podchorążak”.

Do Społeczeństwa Wileńskiego!

Dnia 18 bm. została otwarta przy 5 p. p. Leg. w Wilnie Pierwsza Dywi zyjna Kompanja Podchorążych Rezer wy Piechoty. Dzięki dowódcy kom panji Panu kapitanowi Józefowi Sie rostawskiemu który po zlikwidowa niu Szkoły Podchorążych w Śremie, przywiózł do Wilna jej bibliotekę, oddzielił Wileńską podchorążów ka niewielki księgozbiór. Trudno so bie wyobrazić jakieś większe skupi sko ludzi inteligentnych bez własnych ksiązek, dlatego Wileńscy Podchorą żacy nie posiadając dostatecznych fun dusz na powiększenie biblioteki, zwracają się z gorącym apelem do za wsze ofiarnych obywateli m. Wilna i okolic aby o ile możności wsparli wy siłki naszych przelozonych i nasze, składając, na ręce dowódcy kompanji pana kpt. Józefa Sierostawskiego, ksiązki ze swych księgozbiorów. Przesyłajcie bo im oświeciszny oby wał ten lepszy żołnierz!

Adres: Dyw. Komp. Podch. Rez. Piech. przy 5 p. p. Leg.

Typy ludowe z Jugostawji.



Oto dwie prządky z okolic Splitu. Piękne stroje ludowe któremi szczytują się poszczególnie okolicie królestwa południowych słowian kosztują wiele trudu pracowicie własniciarki.

Smutna historia człowieka,

który targnął się na własne życie.

Był ongiś synem dość zamożnych rodziców i w niezem mu nie zżywał. Lecz przy szła wojna, zabrano go jako 19 letniego je szce chłopca do wojska, został ranny, wyłaził się, a gdy na terenie Rosji zezależy się formo wać oddział polski, zaciągnął się do korpu su gen. Dębior — Musznieckiego i pod jego sztandarami brał udział w licznych walkach. Po likwidacji korpusu, opuścił szeregi i żył oddaj z pracy rak.

Nie pijak, nie karcierz, sumienny pra cownik i cieszny, zawsze ubrany czysto i schludnie miał dobre towarzystwo, znajomi i krewni (ciotka p. M. właścicielka domu i kuzynka M.) odeń nie stroniłi.

Lecz karta życia się odwróciła. Został bez pracy — jak wielu. I rozpoczyna się jego straszna tragedia. Od urzędu do urzędu, od biura do biura — chodził, błagał, prosił. Nic. Znaniomy się odwrócili, ciotka najwyżej skłanek herbaty ofiarując, kuzyn też pomo cy udzielił nie chce.

Wtężył wszystkie swe siły, walczył z ży ciem w rozpacz, sprzedaje wszystko co ma. Ale i to ma swój koniec. Poza tem co miał na sobie wreszcie już nie zostaje.

Tak walczył nieszczęśliwy dłuższy czas, stał się głodny, bezdomny. Szczęśliwy nadzieję

— Uderzenie krwi do głowy, ściskanie w okolicy serca, brak tchu, przeczerlenie ner wowe, migrena, niepokój i bezsenność mogą być łatwo usunięte przy użyciu natural nej wody gorzkiej „Franciszka—Józefa. Za dać w aptekach i drogerjach.

na którym pracę swoją rozwija i po głębia.

Trzeba tylko, aby o tej pracy strze leckiej, o tych wysiłkach młodego po kolenia strzeleckiego wiedzieli całe dzisiejsze społeczeństwo — aby mia ło pełne uznanie dla tej pracy, której celem jest nie zewnętrzny efekt, nie interes grupki społeczeństwa — lecz dobro całej Rzeczypospolitej. Konty nuujemy wysiłki strzelców z r. 1910 i lat następnych.

Oby ta fala młodego pokolenia strzelców porwała za sobą tych, co jeszcze dotychczas siedzą zdaleka i z obojętnością patrzą na życie i wszel kie jego zjawiska!

St. W.

Program Tygodnia Obrony Narodowej.

Dziś t. j. 25 września br. — capstrzyk Kompanje strzeleckie z orkiestrą przemarsz rują przez ulice miasta. W ciągu tygodnia urzędu strzeley szereg imprez, których szczegóły zostaną podane w prasie.

W sobotę dnia 1 października br. — zaba wa strzelców dla strzelców i ich rodzin, je dnocześnie „Czarna Kawa” w Kasynie Garni zownem.

W niedzielę dnia 2 października br. pow szechnie strzelanie pod hasłem „10 strzałów ku chwale Ojczyzny”. O godzinie 13 — Aka demja strzelcza w Malej Sałi Miejskiej. O godzinie 20 — Strzelecki Wieczór Rewjowy. Szczegóły w afiszach.

WALKA Z KRYZYSEM! CENY ZNIŻONE O POŁOWĘ!

Łaźnie i wanny „AGREST” (Mostowa 13)

po remoncie i wprowadzeniu miękkiej wody z dnem 29-go września b. r. zostaną znów otwarte i będą czynne: w czwartki, piątki i soboty.

Ceny niższe o połowę. Ceny niższe o połowę.

DRZEWA I KRZEWY OWCOWE

odporne na mrozy, wyhodowane na miejscu w szkółkach, dobry wybór polecają na sezon jesienny

SZKOŁKI MOZELEWSKIE

przy **KOLONJI WILEŃSKIEJ**

Wilno, Zawalna 6, m. 2

CENY PRZYSTĘPNE

Od roku 1843 istnieje

Wilenkin

ul. Tatarska 20

Meble

Jedynie, wygodne i gabinetowe, kredensy, stoły, szafy, łóżka i t. d.

Wykwintne, Mocne, NIEDROGO, na dogodnych warunkach i NA RATY.

NADESZYŁ NOWOŚCI 8524

SKLEP OBUWIA Wł. Czaplńskiego

Wilno, Dominikańska 8, — filja Wielka 13

poleca obuwie na sezon jesienno i zimowy damskie, męskie i dziecięce.

Obuwie wykonane solidnie. Ceny niskie.

Two Kursów Technicznych w Wilnie

otwiera w roku szkolnym 1932/33 następujące Kursy Techniczne: 1) Korespondencyjne (z zakresu budownictwa i elektrotechniki), 2) Pomocników Mierniczych, 3) Dozorców Drogowych i Meljoracyjnych, 4) Radjotechniczne, 5) Elektryczne (monterskie), 6) Nowoczesnej Obróbki Metali i 7) Żelazkie Kształko-Techniczne. Zajęcia rozpoczynają się 15 października. Informacji udziela kancelaria Kursów we wtorki i piątki w godzinach 17—19 w gmachu Państw. Szkoły Technicznej, Wilno, Holendernia 12

KURSY pisanina na maszynach w Wilnie

Maszynty: Remington, Underwood, Royal i Ideal

Korespondencja handlowa i urzędowa. Metoda nowoczesna. Informacje: ul. Sosnowa 10—5, od godz. 9—11 i od 3—6

Młoda panna

o miłej powierzchowności sumienna i b. pracowita **poszukuje pracy**

Łaskawe oferty nadesyłać do Adm. „Kurjera Wil.” pod „Młoda panna.”

Niedziela 25 Wrzesień

Spozbrożenia Zakładu Meteorologii U.S.B. w Wilnie z dnia 24/IX - 1932 roku.

Cięnienie średnie w milimetrach: 752

Temperatura średnia + 15° C.

Wiatr: południ-zachodni.

Tendencja: spadek, nast. wzrost.

Uwagi: pochmurno, deszcz.

Przewidywany przebieg pogody na najbliższe dni.

Dziś: Firmina B. W. Jutro: Bl. Ładysława.

Wschód słońca g. 5 m. 09

Zachód słońca g. 5 m. 12

Opad: 1,0

Wiatr: południ-zachodni.

Tendencja: spadek, nast. wzrost.

Uwagi: pochmurno, deszcz.

Przewidywany przebieg pogody na najbliższe dni.

MEJSKA.

Projekt zlikwidowania sekcji rzem. i ręk. w Wilnie.

Agencja sekcji rzem. i ręk. podzieliłoby między siebie sekcję zdrowia i nieruchomości.

Trojka pójdzie zamiast Nowogrodzka i Pilsudskiego i ulicy Ponańska.

Projekt połączenia rzem. ze stacją kontroli mięsa.

SPRAWY PRASOWE

Konflikta „Dziennika Wileńskiego” i „Głosu Wileńskiego”.

45 adeptów farmacji. W dniu wczorajszym wywieszona została lista studentów przyjętych na farmację.

SPRAWY AKADEMICKIE.

Mensa akademicka. Z dnia 26 września br. zostaje uruchomiona Mensa Akademicka.

SPRAWY SZKOLNE.

Dziesięciolecie gimn. A. Czartoryskiego i J. Słowackiego.

RÓŻNE.

Sala Konserwatorium. Dziś 25 m. koncert laureatki międzynarodowego konkursu śpiewaczego w Wiedniu Luby Lewickiej.

Sprostowanie. We wczorajszym wzmiance o kronikarskiej p. t. „Nie nosi ona tabakiery”.

TEATR I MUZYKA

Teatry Miejskie Pohulanka i Lutnia. W obu teatrach od kilku dni rozpoczęły się już prace przygotowawcze do następnego sezonu.

Otwarcie sezonu i październik. „Przepróżdka” jako II części graney Niespo.

Teatr muzyczny Lutnia rozpocznie sezon 30 września.

Najświetniejszy balet w Wilnie. 17 i 20 października.

Kierownictwo Teatrów Miejskich ZASP. w Wilnie z dniem 1 października.

Obchody 20-tych miast Województwa. z jedną sztuką.

Teatry Miejskie ZASP. w Wilnie odwiecą w październiku następujące miasta.

Salu Konserwatorium. Dziś 25 m. koncert laureatki międzynarodowego konkursu śpiewaczego.

Salu Konserwatorium. Dziś 25 m. koncert laureatki międzynarodowego konkursu śpiewaczego.

Salu Konserwatorium. Dziś 25 m. koncert laureatki międzynarodowego konkursu śpiewaczego.

Salu Konserwatorium. Dziś 25 m. koncert laureatki międzynarodowego konkursu śpiewaczego.

Salu Konserwatorium. Dziś 25 m. koncert laureatki międzynarodowego konkursu śpiewaczego.

Salu Konserwatorium. Dziś 25 m. koncert laureatki międzynarodowego konkursu śpiewaczego.

Salu Konserwatorium. Dziś 25 m. koncert laureatki międzynarodowego konkursu śpiewaczego.

Salu Konserwatorium. Dziś 25 m. koncert laureatki międzynarodowego konkursu śpiewaczego.

Salu Konserwatorium. Dziś 25 m. koncert laureatki międzynarodowego konkursu śpiewaczego.

Salu Konserwatorium. Dziś 25 m. koncert laureatki międzynarodowego konkursu śpiewaczego.

Salu Konserwatorium. Dziś 25 m. koncert laureatki międzynarodowego konkursu śpiewaczego.

Salu Konserwatorium. Dziś 25 m. koncert laureatki międzynarodowego konkursu śpiewaczego.

RADJO

NIEDZIELA, dnia 25 września 1932 roku.

10:05: Transmisja nabożeństwa, 11:35: Odczyt misyjny, 11:55: Sygnal czasu.

17:00: Recital fortep. K. Engela, 18:00: „Foto graf — amator po wakacjach”.

19:30: Rozmaitości, 19:35: Skrytka pocztowa, 19:50: Rozmaitości, 20:00: Koncert.

21:58: Wł. kom. sportowy, 22:00: Muzyka taneczna. W przerwie komunikaty.

UWAGA: W godzinach między 16 i 18 Polskie Radio transmitować będzie z Pragi Czeskiej mecz lekkoatletyczny.

PONIEDZIAŁEK, dnia 26 września 1932 r.

11:58: Sygnal czasu, 15:10: Program dzień nr. 15:15: Muzyka polska (płyty).

22:00: Muzyka taneczna, 22:40: Komunikaty, 22:50: Muzyka taneczna.

NOWINKI RADJOWE.

CHÓR SYKSTYŃSKI PRZED MIKROFONEM.

W niedzielę dnia 25 b. m. o godzinie 19 minut 30 do 20:45 czeka radioluchaczka całej Polski.

NIEDZIELNY PORANEK SYMFONICZNY.

Program poranku symfonicznego, który o godzinie 12:15 w niedzielę transmitowany będzie z Filharmonii Warszawskiej.

SZESCIONOŻNI NAŁOGOWCY.

W poniedziałek nadany zostanie z Wilna na wszystkie rozgłośnie odczyt inż. Witolda Adolfa p. t. „Szescionożni nałogowcy”.

Z ŁOWICZA DO WILNA.

W niedzielę o godzinie 14:15 usłyszymy w radio transmisję z Łowicza.

ARESZTOWANIE NIEBEZPIECZNEGO ZŁODZIEJA.

Wczoraj wieczorem wywiadowca wydziału Śledczego przehodząc ulicą Żalwaną zauważył jadącą dorożką niebezpiecznego złodzieja Niemena.

NIEDOLA DZIECI

i młodzieży szkolnej w Wilnie bynajmniej się nie zmniejsza w obecnych ciężkich czasach i może najboleśniej dotyka społeczeństwo.

W samym tylko „Domu Dzieciątka Jezus” nie licząc innych żłobków, pomieszczone w obecnym roku do 1 września aż 151 dzieci porzuconych.

W marcu 23, w kwietniu 31 i w maju 28. Obok tego strasza niedza dzieci zawiątała do rodzin bezrobotnych; wzrost tej niedzy młodocianej stwierdzają nasze Towarzystwa charytatywne.

W tym samym tylko „Domu Dzieciątka Jezus” nie licząc innych żłobków, pomieszczone w obecnym roku do 1 września aż 151 dzieci porzuconych.

Obóz na te trzy przedszkola na odzież, obuwie i dożywianie tych naszych zabiedzonych maluchów odbędzie się w niedzielę najbliższą 25 września.

UWAGA: W godzinach między 16 i 18 Polskie Radio transmitować będzie z Pragi Czeskiej mecz lekkoatletyczny.

PONIEDZIAŁEK, dnia 26 września 1932 r.

11:58: Sygnal czasu, 15:10: Program dzień nr. 15:15: Muzyka polska (płyty).

22:00: Muzyka taneczna, 22:40: Komunikaty, 22:50: Muzyka taneczna.

NOWINKI RADJOWE.

CHÓR SYKSTYŃSKI PRZED MIKROFONEM.

W niedzielę dnia 25 b. m. o godzinie 19 minut 30 do 20:45 czeka radioluchaczka całej Polski.

NIEDZIELNY PORANEK SYMFONICZNY.

Program poranku symfonicznego, który o godzinie 12:15 w niedzielę transmitowany będzie z Filharmonii Warszawskiej.

SZESCIONOŻNI NAŁOGOWCY.

W poniedziałek nadany zostanie z Wilna na wszystkie rozgłośnie odczyt inż. Witolda Adolfa p. t. „Szescionożni nałogowcy”.

Z ŁOWICZA DO WILNA.

W niedzielę o godzinie 14:15 usłyszymy w radio transmisję z Łowicza.

ARESZTOWANIE NIEBEZPIECZNEGO ZŁODZIEJA.

Wczoraj wieczorem wywiadowca wydziału Śledczego przehodząc ulicą Żalwaną zauważył jadącą dorożką niebezpiecznego złodzieja Niemena.

SPORT

Z Wilna.

NIEDZIELNE ZAWODY SPORTOWE.

Na Piłkownicie o godz. 11 lekkoatletyczne zawody szkolne o puchar prezydentów.

Na kortach AZS, finał międzyklubowe go turnieju tenisowego.

Na boisku 6 p. p. Leg. o godzinie 14 m. 30 mecz piłkarski 6 p. p. Leg. ZAKS.

Na boisku Makabi o godzinie 15 mecz piłkarski 1 p. p. Leg.—Makabi.

I P. P. LEG. — MAKABI 3:3 (0:1)

1 p. p. Leg. wysłał w ostatnim składzie: bez Mienickiego, Wysockiego, Bilewicz, Zbroi i Brokwi.

Niezaprzeczalnym zwycięstwem wygrał Makabi, w drugiej połowie przeważyła Makabi, w drugiej połowie przeważyła Makabi.

Ze świata. POLSKA — CZECHOSŁOWACJA.

Pierwszy dzień międzynarod. zawodów Polska — Czechosłowacja zgrupowałi reszta publiczności zapaleniacy boisko Sparty.

Drużyna polska przeżyła czas bycia w doskonałym humorze i na boisko przybyła zupełnie wypoczęta.

Po okolicznościowych przemówieniach rozpoczęły się zawody.

110 metr. przez płotki: Startują Czesi: Jendera i Homanki; Polacy: Nowosielski, Trojanowski i Strzał startera.

500 metr. Wyraźne zdenerwowanie zawodników wyraża się w dwukrotnym falstarcie.

5000 metr. Start Kosciński — atrakcja dnia! Przewodnik obejmuje Kusy, za nim Koscał, Hartlik (P.) i Leber (C.).

Skok wzwyż: 1) Pławczyk 185 cm. 2) Niemiec (P.) i Czesi: Krutky i Zanis 180 cm.

800 metrów: Polacy: Kuźnicki i Maszewski; Czesi: Krawczyk i Zanis 180 cm.

1000 metrów: Polacy: Kuźnicki i Maszewski; Czesi: Krawczyk i Zanis 180 cm.

1500 metrów: Polacy: Kuźnicki i Maszewski; Czesi: Krawczyk i Zanis 180 cm.

2000 metrów: Polacy: Kuźnicki i Maszewski; Czesi: Krawczyk i Zanis 180 cm.

2500 metrów: Polacy: Kuźnicki i Maszewski; Czesi: Krawczyk i Zanis 180 cm.

3000 metrów: Polacy: Kuźnicki i Maszewski; Czesi: Krawczyk i Zanis 180 cm.

3500 metrów: Polacy: Kuźnicki i Maszewski; Czesi: Krawczyk i Zanis 180 cm.

4000 metrów: Polacy: Kuźnicki i Maszewski; Czesi: Krawczyk i Zanis 180 cm.

4500 metrów: Polacy: Kuźnicki i Maszewski; Czesi: Krawczyk i Zanis 180 cm.

5000 metrów: Polacy: Kuźnicki i Maszewski; Czesi: Krawczyk i Zanis 180 cm.

5500 metrów: Polacy: Kuźnicki i Maszewski; Czesi: Krawczyk i Zanis 180 cm.

6000 metrów: Polacy: Kuźnicki i Maszewski; Czesi: Krawczyk i Zanis 180 cm.

6500 metrów: Polacy: Kuźnicki i Maszewski; Czesi: Krawczyk i Zanis 180 cm.

7000 metrów: Polacy: Kuźnicki i Maszewski; Czesi: Krawczyk i Zanis 180 cm.

7500 metrów: Polacy: Kuźnicki i Maszewski; Czesi: Krawczyk i Zanis 180 cm.

8000 metrów: Polacy: Kuźnicki i Maszewski; Czesi: Krawczyk i Zanis 180 cm.

8500 metrów: Polacy: Kuźnicki i Maszewski; Czesi: Krawczyk i Zanis 180 cm.

9000 metrów: Polacy: Kuźnicki i Maszewski; Czesi: Krawczyk i Zanis 180 cm.

9500 metrów: Polacy: Kuźnicki i Maszewski; Czesi: Krawczyk i Zanis 180 cm.

10000 metrów: Polacy: Kuźnicki i Maszewski; Czesi: Krawczyk i Zanis 180 cm.

10500 metrów: Polacy: Kuźnicki i Maszewski; Czesi: Krawczyk i Zanis 180 cm.

11000 metrów: Polacy: Kuźnicki i Maszewski; Czesi: Krawczyk i Zanis 180 cm.

11500 metrów: Polacy: Kuźnicki i Maszewski; Czesi: Krawczyk i Zanis 180 cm.

12000 metrów: Polacy: Kuźnicki i Maszewski; Czesi: Krawczyk i Zanis 180 cm.

12500 metrów: Polacy: Kuźnicki i Maszewski; Czesi: Krawczyk i Zanis 180 cm.

13000 metrów: Polacy: Kuźnicki i Maszewski; Czesi: Krawczyk i Zanis 180 cm.

13500 metrów: Polacy: Kuźnicki i Maszewski; Czesi: Krawczyk i Zanis 180 cm.

14000 metrów: Polacy: Kuźnicki i Maszewski; Czesi: Krawczyk i Zanis 180 cm.

Fabryka Górnoślaska poszukuje przedstawicieli, agentów i domokrajnych rozsprzedawców.

Konkurs. Na zasadzie rozporządzenia M. W. R. i O. P. poz. 593 (Dz. Ust. Nr 75 1930 r.)

POLSKA SKŁADNICA SPORTOWA „START” Wilno — Królewska 1 — Tel. 400

KOŁDRY POKÓJ z rozmaitych materiałów i najlepszej waty własnego wyrobu

B-cia CHANUTIN Wilno, Niemiecka 23 Firma egzystuje od roku 1890

LOKALE z 4, 5 i 6 pokoi ze wszelkimi wygodami

Mieszkania DO WYNAJĘCIA ze wszelkimi wygodami i wodociągami

Mieszkanie DO WYNAJĘCIA 5-ciu pok. ze wszelkimi wygodami

Do wynajęcia pokój słoneczny, ze wszelkimi wygodami

2 pokoje umebl. z telefonem, bez używalności kuchni

POŻYCZKI 5000 zł. pod 1-ym numerem hipoteki nieruchomości w Wilnie

Radjo 3 lampowe na prąd zmienny, z głośnikiem

Maturzysta udziela korepetycji na doświadczeniach

ENGLISH groups and single N. GAWROŃSKA (University College London)

Przybył rasy „Chart”. Ponieważ po kilkakrotnych ogłoszeniach nikt się nie zgłosił

Panie i Panowie bez posady. Wobec znacznego ułatwienia pracy możemy przyjąć jeszcze kilku panów i pań inteligentnych

Pracownia OBUWIA M. DRZEWIŃSKI Bonifraterska 6

POTRZEBNY chłopak (do nauki) do pracowni fotograficznej

Pracownia OBUWIA M. DRZEWIŃSKI Bonifraterska 6

Pracownia OBUWIA M. DRZEWIŃSKI Bonifraterska 6